

## Jacy jesteśmy

**2 marca, III niedziela Wielkiego Postu, J 2,13-25**

Co Jezus powyrzucałby z nas —przychodzących do Kościoła — uroczystych, pobożnych, pewnych siebie, przyzwyczajonych do tradycji?

Tak jak powyrzucał z dziedzińca świątyni w Jerozolimie barany, gołębie, pieniądze ze stołu bankierów — wyrzuciłby z nas barana pychy i złości, uległego wołu lenistwa, trzepocącego się gołębia lekkomyślności, chciwie liczone złotówki.

## Światło i ciemność

**9 marca, IV niedziela Wielkiego Postu, J 3,14-21**

Kościół podaje długą litanie świętych, ale nic nie wiemy o potępionych.

Słowa Jezusa wypowiedziane o Judaszu: „Lepiej, żeby się ten człowiek nie urodził”, można tłumaczyć: „Gdyby się nie urodził, to nie cierpiałby tak za życia na ziemi po zdradzeniu Jezusa”.

Sąd Boży nie wydaje wyroków. Pokazuje, kto jest po stronie światła, a kto po stronie ciemności.

\*\*\*

Co kochamy: światło — czy ciemność?

Nasz każdy krok to albo — albo.

Ciemność lub światło.

Nasza śmierć — to chwila, która pokaże, po której znaleźliśmy się stronie

Jezus nie potępia. Prowadzi. Jest stale drogą.

## Ciężar

**16 marca, V niedziela Wielkiego Postu, J 12,20-33**

„Wślaw mnie, Ojczy” — modlił się Pan Jezus.

Wślaw, uczyni sławnym — to chyba niewłaściwe tłumaczenie na język polski. Nie można zresztą znaleźć odpowiedniego słowa w naszym języku. Sława kojarzy się nam z pochwałą, wysławianiem — z tym, co zewnętrzne.

Tymczasem chodzi o inne znaczenie. W hebrajskim języku słowo to oznacza ciężar, wagę, to, co niesłychanie ważne.

Jezus prosił, aby Ojciec obarczył go takim ciężarem — dla zbawienia ludzi.

## Palma

**23 marca, Niedziela Palmowa,**

**czyli Męki Pańskiej Mk 11,1-10 (Mk 14,1-15,47)**

(...) Na ziemi pozostały rozrzucone liście palm. W Jerozolimie rozbrzmiewało echo pieśni „Hosanna” (...)

Po raz pierwszy Jezus pozwolił na swój ziemski tryumf, pokazał jednak, że nie to było najważniejsze.

Palma w ręku chrześcijanina staje się znakiem wiary wtedy, gdy spełnia on to, czego Bóg od niego chce (...)

## Baranek

**30 marca, Zmartwychwstanie Pańskie, J 20,1-9**

Tyle się mówi na Wielkanoc o baranku.

Zdawałoby się, że słaby, bezbronny, nawet z rogami niegroźny wobec stada wilków. Cichy i pokorny — a przecież z łopoczącą, zwycięską chorągwią.

Przypomina Pana Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

## Bojaźń

**31 marca, Poniedziałek Wielkanocny, Mt 28,8-15**

„Z bojaźnią i wielką radością pobiegły oznajmić to Jego uczniom.” Czy bały się Jezusa? Czy można bać się prawdy o Jego zmartwychwstaniu?

Są tacy, którzy się boją. Za wszelką cenę gotowi są fałszować prawdę i namawiać do kłamstwa, choćby dla zaspokojenia własnej ambicji lub poklasku władzy.

A światło w ciemności świeci — kłamstwo i fałsz nie dadzą się ukryć.

# BRAT

Parafia Bł. Władysława

....abyście byli zgodni

i by nie było wśród was rozłamów;

byście byli jednego ducha

i jednej myśli.

1Kor 1,10

Nr 3

Marzec 1997



**Panie, spraw, aby Twoje ukrzyżowanie i zmartwychwstanie stało się dla nas przykładem, jak należy trwać, znosząc śmiertelną trwogę i walkę codziennego życia po to, byśmy mogli żyć pełniej i bardziej twórczo. Z cierpliwością i pokorą przyjąłeś niepowodzenia życia**

**ludzkiego, a także tortury ukrzyżowania i męki. Pomóż nam przyjąć ból i walkę, które spotykają nas każdego dnia, i traktować je jako sposobność do doskonalenia w nas człowieczeństwa i do stopniowego upodobnienia się do Ciebie.**

**Spraw, abyśmy znosili wszystko**

**cierpliwie i odważnie, ufając, że nas podtrzymujesz. Pomóż nam zrozumieć, że tylko przez ciągłe umieranie dla siebie samych i dla naszych egocentrycznych pragnień, możemy żyć pełniej, bo tylko umierając z Tobą, będziemy mogli z Tobą zmartwychwstać.**



Matka Teresa z Kalkuty

# Eucharystia – posiłek bohaterów

ks. Stanisław Tworowski

**Eucharystia była, jest i będzie mocą, światłem i źródłem świętych natchnień dla duszy chrześcijanina - od czasu, kiedy Jezus Chrystus po raz pierwszy udzielił jej w Wieczerniku Apostołom, aż do ostatniej Komunii na ziemi.**

*Jam jest pokarm żywota za zbawienie świata... Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew we mnie mieszka a ja w nim (J 6,56)*

To jedyny blask jaśniejący w mrokach ludzkiego życia. To jedyny niezawodny drogowskaz na rozstajach ziemskich dróg. To prawda zrozumiała dla małego dziecka, które po raz pierwszy przystępuje do Komunii św., a pełna niezgłębionych tajemnic dla umysłu mędrca...

Czy my jesteśmy w stanie naszym ubogim rozumem pojąć tę tajemnicę i czy możemy odczuć naszym grzesznym sercem bezmiar Miłości Bożej w tym Przenajświętszym Misterium ukrytej?...

Człowiek, mizerna i ograniczona istota, ma jedną przykrą wadę w swoim człowieczym bycie — wadę powszedniości.

Nie ma takiej rzeczy, do której by się nie przyzwyczaił, a im mniej dla niego rozumiała, tym bardziej mu powszednieje.

I spowszedniał nam Bóg codziennie stający się na ołtarzach najwyższą dla nas Ofiarą. Spowszedniał w moich dłoniach,

kiedy Go codziennie na ziemi przyzywam i spowszedniał wam, którzy Go w Eucharystii pożywacie, ot, tak sobie, nieraz dla zwyczaju czy formy.

Uprzytomnijcie sobie, co się dokonało przed chwilą w sercach waszych.

Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, Jezus Chrystus, Syn Boży — synteza wszelkiego Piękna, Prawdy i Dobra, Wszechmiłość Przedwieczna, Pan nasz i Odkupiciel zamieszkał w duszach waszych... Dokonał się przed chwilą cud Zwiastowania, kiedy Słowo Boże Ciałem się stawało w nas.

I staliście się niejako częsteczką samego Boga, złączeni swoją istotą z Nim. Pulsuje w waszych żyłach Krew Boża zmieszana z waszą ludzką.

I tętni obok waszego serca Serce Boże... Staliście się niewinni, czyści — Dzieci Boże!... Chrystus w was vincit, regnat, triumphat.

*A gdy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpocznienia, a nie znajduje. Tedy mówi: wróć się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go pustym, umiecionym i oczyszczonym. Tedy idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów gorszych, niż sam i wszedłszy, mieszkają. I bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze (Mt. 12,43-45)*

Bądźcie na to przygotowani.

Staliście się świętymi i czystymi. Ale dusza ludzka im wyżej się wzbija, tym bardziej musi pracować skrzydłami — mówił Sienkiewicz. Jezus w Eucharystii

niech nam uskrzydla dusze i uczy religii -obowiązku, religii, której treścią ma być nie sentyment, ale zwycięstwo nad samym sobą, najwyższy wysiłek podporządkowania swej doczesności Bogu.

Pełna wysiłku, z dnia na dzień, żmudna walka, w której kapitulacja równa się na ziemi utracie godności człowieczej i honoru, a po śmierci, pozbawieniu oglądania Boga na wieki.

*Jesteście kupieni zapłatą wielką. I macie o co na ziemi staczać bohaterskie boje. Domaga się tego od was Bóg, który was stworzył, i Syn Boży, który was odkupił, i Duch Święty, który was w siedmiorakie dary wyposażył.*

Domaga się tego od was Matka Boża i Matka nasza...

Aniołowie i Święci Pańscy, i niebo całe...

Domagają się tego od was rodzice wasi, którzy z Bożej woli dali wam życie na ziemi.

Chce tego od was Wielka Polska, Ojczyzna nasza, abyście w ślady jej bohaterów wstępując, sławą okrywali jej imię.

Domaga się tego od was wasz honor i wasze doczesne szczęście na ziemi.

\*\*\*

Przyjmijcie odtąd i uznajcie Jezusa Chrystusa w Eucharystii za jedyną Prawdę waszego życia, za najistotniejszy wasz dogmat i siłę...

Siłę indywidualną, społeczną i narodową.

Siłę nie frazesu czy formułki religijnej, ale siłę realną, która musi być urzeczywistniona w naszych prawach, konstytucjach, w przyszłym, lepszym ustroju Wielkiej Chrystusowej Polski, którą młode pokolenie tworzyć będzie.

*Żal mi tego ludu,* mówił Jezus, gdy w Boskiej wizji widział was zasłuchanych dzisiaj w słowa swego kapłana tak samo, jak i wy potrzebującego Chleba dla swej duszy i Wody dla spragnionego w gorące życie, serca.

*I nakarmił Jezus rzeszę!...*

*I nakarmił mnie i was.*

*Oto staliśmy się z Nim jedno!...*

*„Gdziekolwiek On jest, pójdźmy za Nim!” ...*

*Bowiem tylko On jeden jest Prawdą, Drogą i Żywotem.*

Fragmenty książki: pt. „Bohaterstwo. Rozważania dla polskiej młodzieży” wydanej w 1938 r.

## *Zimowa modlitwa*

*niebo w zaspach się tarza wszystkimi gwiazdami  
swierki strzelisście wmodlone w nieba ciemną powalę  
stoja niczym ogromne gotyckie katedry  
wpisując w krajobraz Beskidów dzieła Twego chwale  
góry jak białe konie biegną widnokregiem  
poprzez siodła przełęcz z burą grzywą chmur  
w dali dzwoni srebrzyste lodowy ornament  
gdy wstrząsa białym płaszczem zimowy Bóg gór  
Beskidy - moje białe zimowe modlitwy...  
takie miejsce gdzie nigdy niby mi nie wygraża  
gdy przynoszę pęknięte kołysane wiatrem  
moje serce... kłęczące w lodowatych ołtarzach...*

Wiersz Józefa Węgrzyna przystany dla czytelników BRATA z Beskidu Żywieckiego.

## Polskie krzyże

W Kościele Powszechnym rozpoczęliśmy trzyletni okres przygotowań do drugiego milenium chrześcijaństwa. Hasłem obecnego roku jest „**Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata wczoraj, dziś i na wieki**”.

Z Jezusem Chrystusem wiążą się trzy ważne sprawy, na które wskazał i powierzył naszej szczególnej trosce ks. Prymas Józef Kardynał Glemp na spotkaniu opłatkowym z liderami tworzącej się Akcji Katolickiej. Są to:

**Pismo Święte**, Słowo objawione Starego i Nowego Testamentu będące pokarmem dla naszej wiary, dla modlitwy i życia według woli Bożej. Powinno ono znaleźć godne miejsce nie tylko w kościele, ale i w domu rodzinnym systematycznie odczytywane w chwilach skupienia,

**Chrzest święty**, nasze pierwsze spotkanie z Jezusem Chrystusem, z którego wychodzimy jako dzieci Boże i jako członkowie wspólnoty Kościoła Chrystusowego.

**Krzyż**, na którym dokonało się nasze odkupienie.

Krzyż, niegdyś symbol poniżenia, wywyższony wraz z wiszącym na nim Jezusem stał się obiektem największej czci wyznawców Chrystusa oraz strachu i nienawiści Jego przeciwników.

— *Ojcze mój! twa łódź  
Wprost na most płynie —  
Maszt uderzył! ... wróć ...  
Lub wszystko zginie.*

*Patrz jaki tam krzyż,  
Krzyż niebezpieczny —  
Maszt się niesie w z-wyż,  
Most mu poprzeczny —*

— *Synku! trwogi zbądz;  
To znak zbawienia;  
Płyńmy! bądź co bądź -  
Patrz, jak? się zmienia ...*

\*

*Oto — wszecz i w z-wyż  
Wszystko toż samo.*

\*

— *Gdzież się podział k r z y ż ?*

\*

— *Stał się nam b r a m a.*

*Cyprian Kamil Norwid*

Czy ktokolwiek, tak naprawdę, w głębi serca, może przejść obok niego obojętnie?

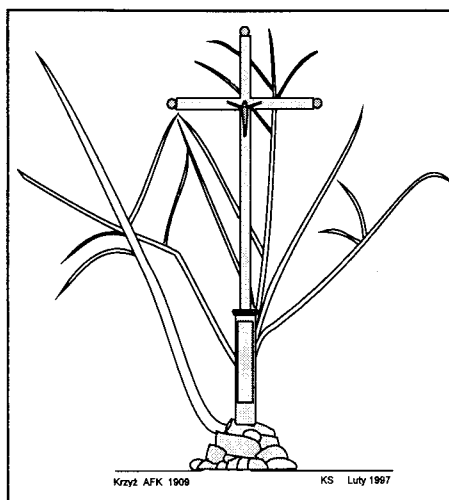
Czym jest dla Ciebie Krzyż?

Symbolem? Pocieszeniem?

Bramą zbawienia?

Czym jest Krzyż dla współczesnych polskich katolików?

Czy jesteśmy gotowi naśladować Jezusa niosąc swój własny krzyż? (p. Mk 8,34)



Dla naszych przodków krzyż miał wielkie znaczenie. Świadczą o tym stare kościoły, kapliczki, krzyże przydrożne i cmentarne, kalwarie, świątki, których jeszcze wiele można napotkać przy polskich drogach. Niekiedy krzyż lub kapliczka powstawała po prostu z potrzeby serc jako obiekt kultu, zwłaszcza w miejscowościach odległych od kościoła. Przy nich odbywały się nabożeństwa majowe, do nich przychodzili modlić się ludzie, zwłaszcza w trudnych chwilach życia. Czasem krzyż miał charakter pokutny, stanowił rodzaj zadośćuczynienia za popełnione grzechy. Czasem krzyż był wyrazem wdzięczności za ocalenie lub inne otrzymane łaski.

W naszej polskiej historii nie brak przykładów poświęcenia dla wiary, Ojczyzny czy też po prostu dla innego człowieka.

W naszej parafii, pośród betonowych bloków Wolicy próżno by szukać krzyży czy kapliczek. W czasach, w których budowano to osiedle, krzyże i kościoły „nie pasowały do wizji architektonicznej”. Nie ma ich również w powstałym niedawno osiedlu Kabaty. Ale na skraju pasma zieleni rozdzielającego te dwa osiedla zobaczyć możemy dwa stare krzyże. Jeden z nich, żelazny, znajduje się u zbiegu ulic Rosoła,

Jeżewskiego i alei kasztanowej. Drugi, drewniany, stoi w głębi alei kasztanowej. Oba upamiętniają historię rodzinną państwa Karniewskich prowadzących tuż obok gospodarstwo ogrodnicze, ale poprzez tę historię stanowią również część naszej wspólnej historii narodowej.

*Z Tobą ja gadam!  
Słów nie mam dla Ciebie:  
Myśl Twoja  
Każdej myśli mej wystucha;  
Najdalej władasz i służyysz w pobliżu,  
Król na niebiosach, w sercu mym  
na krzyżu!*  
*Adam Mickiewicz*

Teren, na którym znajduje się nasza parafia, należał niegdyś do rodziny Potockich. W latach poprzedzających powstanie styczniowe 1963r. administratorem dóbr był Julian Karniewski. Legenda rodzinna głosi, że gdy żandarmi carscy wykryli przerzut broni i amunicji do lasów chojnowskich, zorganizowany przez jednego z Potockich, administrator wziął na siebie całą odpowiedzialność. Konsekwencją tego był wydany na niego wyrok śmierci, zamieniony na zesłanie w wyniku zabiegów rodziny Potockich. Również dzięki Potockim w cytadeli warszawskiej odbył się ślub Juliana z jego narzeczoną Cecylią, która dobrowolnie towarzyszyła mu w zesłaniu na Sybir. Po szczęśliwym powrocie Karniewscy otrzymali dzierżawę folwarku w Kabatach.

Krzyż akacjowy stojący obecnie w głębi alei kasztanowej był podziękowaniem Bogu za ocalenie Juliana. Pierwotnie stał on w miejscu, w którym znajduje się obecnie krzyż żelazny z dedykacją „Bogu na chwałę”, datą 1909 i inicjałami jego fundatorów „A.F.K.”, którymi byli Antoni Karniewski, najmłodszy syn Juliana i Cecylii, oraz jego żona Florentyna.

Drewniany krzyż był wielokrotnie dewastowany, ale jeszcze kilka lat temu stał zatopiony w zieleni alei kasztanowej. W czasie przygotowań do budowy osiedla Kabaty usunięto z alei zarastające ją młode drzewa i krzewy. Aleja kasztanowa stała się drogą dojazdową do placu budowy. Częste przejazdy obok krzyża wielkich samochodów ciężarowych przyczyniły się w dużym stopniu do dalszego pogorszenia jego stanu. Niedawno pan

Michał Karniewski, prawnuk Juliana i Cecylii wykonał z pomocą kolegów z SGGW AR nowy krzyż stalowy, w którym osadzone zostały ocalałe szczątki krzyża drewnianego.

*Przychodzę do ran Chrystusa,  
klękam nad ich brzegiem  
i pochylam nisko głowę  
nad cienistą głębokością Krwi.*

*Roman Brandstaetter*

Drzewo pozbawione korzeni umiera. Naród pozbawiony korzeni również, wcześniej czy później, ginie. Nasze korzenie to nasza historia i nierozdzielnie spletała się z nią wiara. Krzyże w alei kasztanowej są częścią naszej narodowej historii. Przechodząc obok nich przypomnijmy sobie krzyże i związane z nimi wydarzenia z miejsc, z których przywędrowaliśmy do Natolina. Zachowajmy te wspomnienia. Przekażmy je swoim dzieciom. Może to wzbudzi w nich zainteresowanie własną historią. Nabiera to szczególnego znaczenia w perspektywie zagrożenia unifikacją, prowadzącą do utraty tożsamości narodowej, która może być jednym ze skutków „marszu do Europy”.

Luty 1997

KS

## NASZ KOCHANY KSIĄDZ

Była jesień 1991 roku, gdy parafię Św. Andrzeja Apostoła z ul. Chłodnej zamieniliśmy na parafię Bł. Władysława. Był to dla nas piękny rok, ponieważ mieszkanie, które otrzymaliśmy, było naszym pierwszym i bardzo długo oczekiwanym własnym gniazdem. Własne mieszkanie, własna parafia, nowi sąsiedzi, nowi ludzie. Do kościoła na niedzielną mszę świętą chodziliśmy, jak zawsze, całą rodziną i tak się złożyło, że dosyć często była to wieczorna msza święta. Tę właśnie mszę najczęściej odprawiał Ksiądz Staruszek, jak Go na początku nazwaliśmy. Ale jak odprawiał?! Powiem tylko, że coś nas zawsze ciągnęło na tę właśnie mszę. To właśnie Ksiądz Konstanty Rosiński, rezydujący przy naszej parafii ksiądz emeryt, wspomagający duszpasterzy parafialnych.

Jego powolne ruchy i drżący głos związane z podeszłym wiekiem, a przy tym nienagannie zaczesane włosy,

## NIEDZIELA PALMOWA MĘKI PAŃSKIEJ

Zbliżający się okres - Wielki Tydzień i Wielkanoc - to apogeum wiary chrześcijańskiej. Jest to okres szczególnie bogatej liturgii poprzedzony przez przygotowujący do niej okres Wielkiego Postu. Wielki Tydzień zaczyna się od Niedzieli Palmowej Męki Pańskiej. W tym dniu Kościół obchodzi w liturgii wspomnienie Jezusowego wjazdu do Jerozolimy poprzedzającego czas ofiary.

Liturgia zaczyna się od poświęcenia palm. Wierni z palmami w ręku idą w uroczystej procesji. Słuchają opisu męki Pana, przerywanego na jakiś czas po słowach: "i oddał ducha", a potem biorą udział w Eucharystii. Wyznają w ten sposób, że są gotowi wziąć udział we wszystkich tajemnicach Chrystusa. Pragną wejść z Nim do Jerozolimy, uczestniczyć we wszystkim, co tu nastąpi, nie zatrzymać się nawet przed krzyżem. Jest to również obraz życia chrześcijańskiego: z wiarą i ufnością idziemy za naszym Zbawicielem zdążającym do Jerozolimy ziemskiej w nadziei, że dojdziemy do Jerozolimy niebieskiej, dokąd doszedł już Chrystus.

## WIELKI CZWARTEK.

Nabożeństwo w tym dniu pojawiło się pod koniec IV w. w Kościele Jerozolimskim; po zwykłej mszy wieczornej wierni gromadzili się na Górze Oliwnej, modląc się na miejscach związanych z pobytem i pojmaniem Chrystusa. W Rzymie, w VI wieku, odprawiano trzy msze św.: pierwsza gromadziła pokutników dostępujących pojednania, w czasie drugiej poświęcano oleje, a trzecia była pamiątką Wieczery Pańskiej. Obecnie w kościołach biskupich odprawiana jest w godzinach porannych msza Krzyżma św., w pozostałych zaś świątyniach - jedynie msza Wieczery Pańskiej. Msza Wieczery Pańskiej połączona jest z obrzędem umycia nóg. Towarzyszy mu śpiew hymnu "Gdzie miłość wzajemna ...".

W Wielki Piątek nie sprawuje się Eucharystii i dlatego należy przechować Najświętszy Sakrament z mszy czwartkowej. Początkowo Eucharystię umieszczano w zakrystii. Później, od XII w. pod wpływem kultu Naświętszego Sakramentu zaczęto umieszczać ją w kościele na specjalnie przygotowanym miejscu. Jest to nasza "Ciemnica", przy której wierni modlą się, pozostając

razem z nim. Choć wspominaliśmy czasami Naszego Kochanego Księdza, to czyniliśmy to coraz rzadziej.

I oto przyszedł nowy czas. Poczulem wewnętrzną potrzebę głębszego zaangażowania się w życie parafii. Zaczęłam spotykać się z braćmi i siostrami w Akcji Katolickiej. Później przyszedł udział w tworzeniu pisma parafialnego BRAT, a w nim jeden z jego działów poświęcony historii parafii. Przeglądając kronikę parafii natknąłem się na nazwisko Księdza Konstantego. Dowiedziałem się, że żyje i gdzie mieszka, że przerwał posługę duszpasterską ze względu na postępującą utratę wzroku. Pojawiło się we mnie głębokie pragnienie, żeby Go odwiedzić, porozmawiać, zadać Mu wiele pytań. Trzy dni temu poprosiłem kolegę, który zna panią Teresę opiekującą się Księdzem Konstantym, żeby mnie zaanonsowała. Nie chciałem bowiem wkraczać w Jego życie nagle. Dzisiaj, w Środę Popielcową, wchodząc do kaplicy na wieczorną mszę świętą, zobaczyłem nekrolog.

z Panem pojmanym i uwięzionym.

Obnażenie ołtarzy było prawdopodobnie początkowo zwykłą czynnością, potem jednak przyjęło symboliczne znaczenia. Ołtarz jest symbolem Chrystusa, toteż zdjęcie obrusów przypomina obnażenie Jezusa z szat. Kościół zgromadzony wokół stołu eucharystycznego, dziś bardziej niż kiedykolwiek przeżywa obecność Pana. Pozostanie z Nim na nocnej modlitwie, aby nie usłyszeć, jak niegdyś uczniowie w Ogrodzie Oliwnym: "tak to jednej godziny nie mogliście czuwać ze mną?"

## WIELKI PIĄTEK

Odkąd zaczęto obchodzić święto Paschy w niedzielę, Wielki Piątek stał się dniem wspomnienia śmierci Pana. Kościół pozostaje dziś z Panem podejmującym mękę za zbawienie świata. Jest z Jezusem w Ogrodzie Oliwnym, przeżywa z Nim pojmanie i sąd, idzie ze Zbawicielem krzyżową drogą, pozostaje przy Nim na Kalwarii i przeżywa milczenie grobu. Liturgia słowa wprowadza nas w tajemnicę męki Pana. Cierpiący Sługa Boga, wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, prowadzony jest jak baranek na rzeź. Bóg złożył na Nie-

Ksiądz Konstanty Rosiński nie żyje. A więc nie zdążyłem. Słowa wiersza księdza Jana Twardowskiego nasuwają się same:

*"Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą ..."*

Wierzę jednak głęboko, że Nasz Kochany Ksiądz jest już u Naszego Pana w Niebie. Tam spotkał Maryję, którą tak kochał, że gdy wymawiał Jej Imię, łamał Mu się głos. Wierzę, że wstawia się do Niej za nami, a gdy Dobry Bóg pozwoli kiedyś i mnie dołączyć do grona zbawionych, będę mógł w długie, niebiańskie wieczory gawędzić z Księdzem Konstantym i słuchać Jego opowieści.

*ŻEGNAMY CIĘ  
NASZ KOCHANY KSIĘŻE  
Z NADZIEJĄ  
NA SPOTKANIE U PANA.*

*Krzysztof z rodziny*



go winy nas wszystkich. On jest prawdziwym Barankiem, który gładzi grzechy świata, On jest ofiarowany jako nasza Pascha. Chrystus umarł za wszystkich, przeto w tym dniu Kościół, zgodnie ze swą najstarszą tradycją, zanosí wielką modlitwę do Boga za cały Kościół na świecie, prosi o zjednoczenie wszystkich wierzących w Chrystusa, wstawia się za Narodem Wybranym. Pamięta o wyznawcach innych religii, jak również i ludziach niewierzących. Jak w tym dniu nie dziękować Bogu? Wielbimy Jezusa i składamy mu dziękczynienie, adorując krzyż, na którym dokonało się zbawienie świata. Nie tylko wysławiamy Pana, ale przyjmując Komunię św. z darów konsekrowanych wczoraj, jednoczymy się z Chrystusem; ilekroć spożywamy ten Chleb, głosimy przecież śmierć Pańską, aż przyjdzie.

## WIELKA SOBOTA

Według starej tradycji jest to dzień bez Eucharystii, dzień milczenia i postu z powodu śmierci Zbawiciela. Dopiero wieczorem gromadzą się wierni na całonocne czuwanie i modlitwy. Obrzędy Wielkiej Soboty, nawet jeśli są odprawiane wieczorem tego dnia, treścią należą już do liturgii Niedzieli Zmartwychwstania.

W Wielką Sobotę Kościół błogosławi pokarmy na stół wielkanocny. Błogosławimy chleb i wszelkie świąteczne pieczywo na pamiątkę chleba, którym Chrystus nakarmił tłumy na pustkowiu; błogosławimy mięso, wędliny i wszelkie pokarmy na pamiątkę baranka paschalnego i potraw spożywanych przez Chrystusa z apostołami w czasie Ostatniej Wieczerzy; błogosławimy jajka, znak nowego życia, jakie otrzymaliśmy w Chrystusie. Wierni, po skończeniu postu i po spotkaniu Chrystusa zmartwychwstałego we mszy św. wielkanocnej, powracają do domów na wspólny świąteczny posiłek. Dzieli się jajkiem i składają sobie życzenia, pragną podzielić się radością, że Pan jest z nami. W dzień swego zmartwychwstania Chrystus zasiadł do stołu z dwoma uczniami w Emaus. Podczas świątecznego posiłku On jest również z nami. Zasiadamy do wspólnego

posiłku w nadziei, że kiedyś spotkamy się wszyscy na Wiecznej Uczcie Chrystusa.

Ciało Syna spoczywa w grobie. Grób przywalono wielkim kamieniem, położono pieczęcie i postawiono straż. Odszedł nasz Pasterz, Źródło wody żywej, przeto Kościół płacze nad Nim, jak płacze się nad jedynym synem: Niewinny, Pan został zabity. Jednak Pan niegdyś powiedział: "Jak Jonasz przebywał trzy dni we wnętrzu ryby, tak Syn Człowieczy przebywać będzie trzy dni i trzy noce we wnętrzu ziemi" (Mt 12,40); "Zburzcie tę świątynię, a ja w trzy dni ją odbuduję" (J 2,19). Pan spoczywa w pokoju, ale w nadziei, iż ciało Jego nie zazna skażenia śmierci; otworzą się bramy odwieczne i wejdzie Król Chwały; Pan zwycięży moce piekielne i bramy śmierci; Ojciec wybawi duszę Jego z mocy ciemności. Już wkrótce Pan zawoła: "byłem umarły, teraz żyję na wieki - moje są klucze śmierci i odchłani". Kościół trwając na modlitwie oczekuje zmartwychwstania Pana.

## WIGILIA PASCHALNA

Według najstarszej tradycji uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego poprzedza wigilia, matka wszystkich czuwań chrześcijańskich. W tę Świętą Noc katechumeni przyjmowali chrzest, wierni zaś trwali na modlitwie i słuchali słowa Bożego. Msza św. sprawowana we wczesnych godzinach porannych kończyła czuwanie. W obecnym kalendarzu liturgicznym czytamy: "wszystkie obrzędy liturgiczne mają być odprawiane w nocy, tak by rozpoczynały się dopiero, gdy noc zapadnie, a kończyły się świtem niedzieli".

Czuwanie wigilijne rozpoczyna liturgia światła. Przy wejściu do kościoła odbywa się obrzęd poświęcenia ognia i zapalenie paschału, który staje się symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego. Rusza procesja do kościoła zatrzymując się trzykrotnie ze śpiewem: "Światło Chrystusa". Od paschału wierni zapalają swoje świece, potem zostaje rozświetlony cały kościół. Zapalony paschał przypomina słup ognia, przy pomocy którego Bóg ukazywał drogę

Żydom wychodzącym z domu niewoli. Przypomina też słowa Chrystusa: "Ja jestem Światłością świata. Kto idzie za mną, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał światło życia". Rozlega się radosny śpiew orędzia wielkanocnego. Wierni w tym czasie stoją z zapalonymi świecami. Ten stary śpiew Kościoła, którego obecna forma pochodzi z VII w., wyraża świąteczną radość odkupionych i do udziału w niej przyzywa zastępy aniołów. Obejmuje spojrzeniem całe dzieło zbawienia, poczynając od wybawienia synów Izraela z Egiptu aż do Chrystusowego Zmartwychwstania. Podziw nad tym, czego Bóg dokonał dla zbawienia człowieka, pozwala Kościołowi zawołać nad grzechem Adama: o szczęśliwa wino! Zaś ta Święta Noc - noc wyjścia z niewoli i noc Zmartwychwstania - jest naprawdę nocą błogosławioną.

Liturgia słowa wprowadza wiernych w głębsze rozumienie tajemnicy tej Świętej Nocy. Czytania przywołują na pamięć wielkie momenty dziejów zbawienia: stworzenie świata i człowieka, ofiarę Abrahama, przejście przez Morze Czerwone. Przypominają pouczenia proroków o przymierzu i zapowiedź powszechności zbawienia. Na "Chwałę na wysokości" biją dzwony w kościele, a po czytaniu z listu do Rzymian - "w Chrystusie przez chrzest otrzymaliśmy nowe życie" - rozlega się radosne "Alleluja". Chrystus zmartwychwstał - radosna nowina przyniesiona przez kobiety.

Liturgia chrzcielna nawiązuje do udzielanego niegdyś w tę noc chrztu. Dziś Kościół dokonuje uroczystego poświęcenia wody chrzcielnej, a wierni, wspominając swój chrzest, odnawiają złożone wtedy przyrzeczenia. Pokropienie zgromadzonych nowo poświęconą wodą również przypomina przyjęty chrzest.

Liturgia Eucharystyczna jest punktem kulminacyjnym wigilii. Wspominamy w niej nie tylko wydarzenia przeszłe, wypełnienie wszystkiego w Chrystusie, ale sprawując Eucharystię uobecniamy śmierć i zmartwychwstanie naszego Pana. Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha i dziś

poprzez sakramentalne znaki uczestniczymy w Jego paschalnej ofierze. Podchodząc do Stołu Eucharystycznego przyjmujemy Ciało Pańskie, Ciało Pana uwielbionego. W sakramencie chrztu umarliśmy z Nim i zmartwychwstali, przez przyjęcie Chleba niebieskiego uczestniczymy w Jezusowej chwale i w Jego zwycięstwie nad śmiercią.

## NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Niedziela Zmartwychwstania początkowo nie miała własnej liturgii, bowiem wigilia paschalna przeciągała się do wczesnych godzin porannych. Wraz z przesunięciem obrzędów wigilijnych na wcześniejsze godziny Wielkiej Soboty, msza niedzieli Zmartwychwstania stała się w świadomości wiernych główną mszą świąteczną. W Polsce we wczesnych godzinach porannych odprawiana jest uroczysta rezurekcja. Obecna jej postać sięga połowy XVI w. Kapłan udaje się do Grobu Pańskiego, skąd wyrusza uroczysta procesja ze śpiewem "Wesoły nam dzień dziś nastał" i obchodzi trzykrotnie świątynię, obwieszczając światu zwycięstwo Chrystusa. Po procesji odprawiana jest uroczysta msza święta.

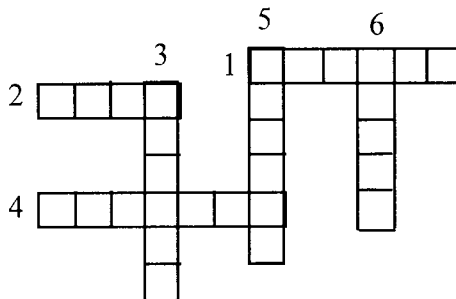
*"karmię was tym, czym żyję"*  
komentarze liturgiczne - ks. Jan Miazek  
ATK Warszawa 1984

## Konkurs biblijny

dla dzieci

### D 1. Ostatnia Wieczerza

Poniższe kilka wersetów z Ewangelii Mateusza 26,17-30 uzupełnij odpowiednimi wyrazami. Następnie wpisz te wyrazy do krzyżówki.



U ciebie urządzę (1) \_\_\_\_\_ z uczniami moimi.

To jest (2) \_\_\_\_\_ moja nowego

przymierza, która za wielu będzie (3) \_\_\_\_\_ na odpuszczenie grzechów.  
Jeden z was Mnie (4) \_\_\_\_\_.  
(5) \_\_\_\_\_ z niego wszyscy.  
Bierzcie i jedzcie, to jest (6) \_\_\_\_\_ moje.

### D 2. Maria myje nogi Jezusowi (Ewangelia Jana 12)

Maria postanowiła umyć nogi Jezusowi. Nie użyła wody, ale skropiła je drogimi perfumami, a następnie wytarła swoimi długimi włosami. Uczyniła to, aby pokazać, jak bardzo kocha Jezusa.

Co Maria zobaczyła, kiedy patrzyła na stopy Jezusa?

Czy rany i stwardnienia po przebyciu wielu kilometrów, kiedy Jezus opowiadał innym o Bogu?

A może Maria pomyślała o słowach proroka Izajasza.

Jeżeli chcesz dowiedzieć się, co powiedział Izajasz w 52,7, wykreśl z poniższego ciągu litery: B C E F L N P Q V X.

B J A K E M X I Ł E S A F N  
A L G Ó R L A C L H N O Ń G  
I P T E Q G O K V T Ó R X Y  
Z W F I A S L T U B J E R A  
P Q D O S V N A W E I E Ś P Ć

(według Nellie de Vries "Biblijne łamigłówek")

- wyd. Falco Kanon sp. z o. o. we współpracy z Fundacją Słowo Życia)

Rozwiązania zadań konkursowych na kartkach wraz z nazwiskiem i adresem ich autora możecie wrzucić do skrzynki **BRATA** przy wejściu do kaplicy w terminie do 5 kwietnia 97r. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zadań konkursowych zostaną rozlosowane ciekawe nagrody książkowe.

W dniu 1 marca br. została odprawiona w Katedrze Warszawskiej uroczysta msza św. pod przewodnictwem Prymasa Polski ks. Kardynała Józefa Glempa, w czasie której odczytany został dekret powołujący Parafialne Oddziały Akcji Katolickiej z jednoczesnym mianowaniem ich pierwszych członków zwyczajnych. Tym samym zainaugurowana została strukturalna działalność Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej.

# Żywa wiara

Rozumie ludzki, tyś mały  
przed Panem,  
tyś kroplą w Jego  
nieskończonej toni.  
Świat cię niezmiernym zowie  
oceanem i chce ku niebu na  
twej wzlecieć toni.  
Lecz płomień wiary, który  
niebo wznieca, topi twe krople,  
zapala twe gromy, ach — ty  
bez wiary byłbyś niewidomy.”

Tymi słowami zwraca się do nas Adam Mickiewicz. Światło rozumu okazuje się nędznym kagankiem w porównaniu ze światłem wiary, które może prowadzić przez ciemności tego świata. Głębsze spojrzenie może przywrócić wzrok niewidomemu. Tak się objawia wiara, która jest nowym sposobem patrzenia, głębszym widzeniem wszystkiego.

Wiara jest otwarciem się na moc Bożą, na moc Chrystusa. *Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy — mówi Jezus — to byście powiedzieli tej górze — przenieś się stąd i rzuć się w morze — i usłuchałaby was.* Taka jest moc w wierze, iż góry przenosi, wszystkie trudności rozprasza. Dlatego człowiek wiary

nigdy nie narzeka „Tego nie mogę, tamto mi nie sprzyja”. On wie — *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.* — Tak mówi człowiek wierzący.

Tyle od Pana Boga przyjmujemy, ile naszej wiary. Ktoś pięknie powiedział, że przychodzi do Boga jak do oceanu łask i darów. Ale przychodzi z małym kubeczkiem. Od tego, z czym przychodzisz, zależy, ile zaczerpniesz. Nie można przecież przyjść z sitem do źródła. Bóg może mnie napęłnić, Boża moc może we mnie zamieszkać.

Wiara jest mocą, która prowadzi człowieka. Wierność i oddanie Bogu, jakie dostrzegamy u Abrahama, i silna wiara, która prowadziła wszystkich proroków ogarniętych Duchem Bożym, to bohaterstwo świętych Kościoła. Lud wędrujący za swoim Bogiem, dający się prowadzić to ci wszyscy, którzy zobaczyli, że na Bogu można polegać, że Bogu naprawdę można uwierzyć, że Jemu naprawdę można zaufać, bo jest Bogiem miłującym i można Mu powierzyć całe swoje życie. On mnie poprowadzi przez ciemności tego świata. On jest pochodnią, wszystko rozjaśnia nowym światłem. I wtedy widzimy, jak w nasze życie wpisane jest Jego działanie, jak wszystko co nas spotyka, składa się na cudowną Bożą reżyserię. Przychodzi czas, kiedy wspominamy minione lata. Im bardziej jesteśmy dojrzały, tym mocniej dostrzegamy, że to nie człowiek jest

władcą wszystkiego. To Bóg swoją mocą prowadzi nas do Sobie wiadomych celów. A my mamy się poddać, dać się pokierować. Cudowna reżyseria!

Miłującym Boga nie wszystko w życiu sprzyja, lecz wszystko - wielka miłość, wielka wygrana, a nawet choroba czy nieszczęście, różne wydarzenia, wszystko może służyć dobremu. Bóg wszystko zmieni w dobro, tylko trzeba Mu zaufać. Bo wiara to także zaufanie. Zaufanie Panu Bogu do końca.

Dzisiaj już nie ma kolejek przed sklepami, ale był czas, kiedy w tych kolejkach wałkowano dla zabicia czasu różne sprawy. Temat wiary zajmował wtedy ważne miejsce i poświęcano mu sporo uwagi. „A wie pani, ja to w niebo wierzę, ale w piekło nie wierzę.” Albo: „Bo ja to jestem wierząca, ale niepraktykująca. Mnie tradycje nie są, droga pani, potrzebne”. To jak to jest? Sam Chrystus mówi o niebie i o piekle, mówi o skale, na której wybuduje Kościół, mówi Piotrowi o kluczach do Królestwa Niebieskiego, ustanawia miłosierdną pamiątkę.

Tak to się zdarza! Często przebieramy: To przyjmę, ale tamtego nie. Wierzę, że Papież ma władzę nad całym Kościołem, ale nie przyjmuję tego, co ogłasza... Wypreparowana wiara, która selekcjonuje prawdę przydatną dla poparcia mojej postawy, mojego postępo-

*Dokończenie na str. 4.*

## Wykonanie godne Mistrza

Nadszedł dzień, w którym wreszcie mogliśmy pójść do muzeum starych instrumentów. Planowaliśmy tę wyprawę od wielu dni. Oboje z żoną uwielbialiśmy antyki, a nasze dzieci zawsze zachwycaly się instrumentami. Pieczołowicie przechowywaną pamiątką rodziną były w domu stare skrzypce, stąd też nasze dzieci wiedziały, że instrumenty należy oglądać oczami, a nie rękami. Byliśmy więc spokojni, że nie narażą nas na nieprzewidziane nieprzyjemności...

Oglądaliśmy z żoną piękny barokowy klawikord, gdy nagle usłyszeliśmy muzykę fortepianową. Skoczne dźwięki walca wiedeńskiego dodały blasku

stojącym martwo, starym instrumentom. Rozglądaliśmy się zaciekawieni kto tak gra, ale dźwięki dobiegały z sąsiedniej sali.

— A gdzie są nasze dzieci? — zapytała cicho moja żona.

Przystanęliśmy w drzwiach sali, gdzie grupka słuchaczy zebrała się wokół starego pianina. Ujrzałem z przerażeniem znajomą bluzeczkę i pochyłone plecy pianisty. Rozwichrzone blond włosy podskakiwały w tak płynącej melodii, a małe wyciągnięte rączki zrećnie biegały po lekko przykurzonej, wykładanej kością słoniową klawiaturze.

Czyżby jakiś odziedziczony talent naszych przodków?... I nagle odkryłem. Przesuwająca się taśma wewnątrz bogato zdobionego instrumentu pozwoliła zrozumieć w czym rzecz... Nasz mały Janek, próbując nadażyć za rytmem, uderzał w przypadkowe klawisze. Dzielnie dotrzymywał kroku melodii, która wcześniej utrwalona zo-

stała na szerokiej dziurkowanej taśmie pianoli.

Gdybyście widzieli jasną, rozpaloną buźkę i roziskrzzone oczy... jaki on był wtedy szczęśliwy. Chciał po prostu poćwiczyć w klawiaturę, a tymczasem zagrał znaną melodię. Nie musiał się obawiać pomyłek, mógł bawić się dowolnie, mając świadomość, że melodia, a raczej „grany” utwór, na tym nie ucierpi.

Czy Bóg nie obiecał nam tego? Codziennie zasiadamy przy klawiaturze, zamierzając wygrać melodię naszego życia — i nagle odkrywamy całkiem nowy, pięknie skomponowany utwór. Tak jest wówczas, gdy działa Bóg. Najczęściej ogarnia nas zdumienie, nasze skromne wysiłki zostają przekształcone w nie znaną nam do tej pory, zachwycającą muzykę. Wtedy wszyscy wychwalają pianistę, ale on sam wie kto rzeczywiście zasługuje na pochwałę.

I ty też potrafisz zagrać wspaniałą utwór...

# Żywa wiara

*Dokończenie ze str. 3.*

wania. Wiara, która głosi to, co jest mi wygodne, odrzuca to, co niezrozumiałe, zatwardzając serce na przyjęcie nauki Kościoła.

Ten sam Boski autorytet Jezusa Chrystusa upomina się o moją wiarę. *Gdy wam prawdę mówię, dlaczego Mi nie wierzycie?*

Czy wierzę we wszystko, co Bóg powiedział przez Chrystusa i co mi przekazuje Kościół katolicki? Czy mam dobrą wolę podążać za Jego dwutysiącletnią nauką, szanować tradycję wierząc, że w

moim Kościele mieszka Jezus Chrystus, który czuwa i spełnia swoje obietnice?

Może nie usłyszałeś jeszcze Bożego głosu, może idziesz za Jezusem, ale nie oddajesz Mu wszystkiego?

Powinniśmy codziennie dziękować za wiarę, która jest łaską naszego Boga i naszym największym skarbem. Prośmy gorliwie Chrystusa, aby nasza wiara wzrastała i przynosiła owoce. Panie, przymnóż nam wiary.

Oto teraz jest taki czas, żeby swoją wiarę przemyśleć.

*Opracowane na podstawie książki ks. Mieczysława Nowaka „Misje parafialne 2000”.*

DJL

## Przed zaśnięciem

**ks. Mieczysław Maliński**

### Zmartwychwstanie

Chciałbym, abyś uwierzył, że w twoim życiu zdecydowanie przeważa dobro. Choć zło kładzie się cieniem na twoje działanie i wybija się w twojej świadomości takim ostrym akcentem, że aż się z nim nieomal identyfikujesz. Ale niesłusznie.

### Jam jest zmartwychwstanie

Są dwie postawy życiowe: pozycja statyczna albo dynamiczna, forteca albo wyjście w pole, obawa przed utratą tego, co się zdobyło, albo ryzyko gry dalej. Traktowanie moralności jako zbiór zakazów albo nakazów, religii jako unikanie grzechu albo spotkanie z Bogiem. Życie jako zdążanie ku śmierci albo ku zmartwychwstaniu.

### Jam jest zmartwychwstanie i życie

Co roku inaczej powinieneś zmartwychwstawać. Bo co roku jesteś inny: dojrzały albo bardziej ufny, albo bardziej przestraszony, bardziej bezinteresowny, albo bardziej samolubny. Co roku inne sprawy cię interesują i fascynują, przerażają i budzą wstręt. Inni ludzie wchodzą w twoje życie, ty wchodzisz w życie innych ludzi.

Co roku powinieneś zmartwychwstać ze słabości, ze strachu, z głupoty, z ociężałości — do radości, nadziei, odwagi, mądrości.

Zmartwychwstawać na nowo, aby upodabniać się do Zmartwychwstałego Brata, z którym mamy się spotkać.

MS

## Zmarł Ksiądz Konstanty Ludwik Rosiński

W dniu 11 lutego 1997 roku zmarł ksiądz Konstanty Ludwik Rosiński, rezydujący w naszej parafii.

Urodził się 15 marca 1914 r. w Kolonii Brzeźno.

Święcenia kapłańskie otrzymał w Warszawie, dnia 27 kwietnia 1941 roku. W latach 1941 – 1950 był wikariuszem kolejno w parafiach: Rokitno, Rzeczyca, Milanówek, we Włochach, na Grochowie i Kamionku. Od 13 lipca 1950 roku rozpoczął pracę



przy tworzeniu parafii i budowie kościoła na Młocinach, którą to pracę kontynuował aż do dnia 27 czerwca 1969 roku. Następnie był proboszczem w parafii w Brwinowie (1969 – 1974), a następnie w Nowym Mieście (1974 – 1985). Jako kapłan mieszkający na terenie naszej parafii, wiele lat wspomagał naszych księży w posłudze kapłańskiej. Wielu z nas znało Go jako gorliwego duszpasterza, mądrego kaznodzieję i cierpliwego spowiednika. Żegnamy Go z nadzieją na spotkanie u Pana.

## W naszej parafii:

**Od 16 do 19 marca odbywać się będą rekolekcje.**

Zachęcamy do uczestnictwa w rozmyślaniach rekolekcyjnych, przystąpienia do sakramentu spowiedzi oraz przyjęcia do swojego życia Zmartwychwstałego Pana Jezusa w Komunii św.

### Msze święte

niedziela:

7<sup>00</sup>; 8<sup>00</sup>; 9<sup>30</sup>; 11<sup>00</sup>; 12<sup>15</sup>; 13<sup>30</sup>; 15<sup>00</sup>; 18<sup>00</sup>

dzień powszedni:

7<sup>00</sup>; 7<sup>30</sup>; 19<sup>00</sup>

**19 marca obchodzimy święto Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marii Panny, a zarazem święto patronalne Kardynała Józefa Glempa.**

W tym dniu zachęcamy wszystkich parafian do modlitwy w intencji naszego Prymasa o błogosławieństwo i umocnienie sił w jego pasterskiej służbie dla Kościoła w Polsce.

Księdzu Prymasowi życzymy zdrowia i wielu łask Bożych w imieniu wszystkich parafian.

Redakcja BRATA

Spotkania formacyjne **Rodziny Nazaretańskiej** odbywają się w salce katechetycznej we **wtorki o godzinie 19<sup>30</sup>**, a nie, jak błędnie podaliśmy, we środy. Za pomylkę przepraszamy.

Redakcja

**BRAT**

Parafia Bł. Władysława

Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

Redagują: Danuta Józwicka-Lamparska; Krzysztof Kalinowski; Wanda Naszko; Magdalena Naszko; Anna Palusińska; Jacek Palusiński; Kazimierz Sadowski; Monika Stadnicka.

Kolegium redakcyjne pod duchową opieką ks. Roberta Kamińskiego.

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się gazetą wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Wszelkie materiały, uwagi oraz propozycje współpracy przyjmuje Monika Stadnicka, tel. 649-48-80.

Koszt wydania jednego egzemplarza – 50 gr.